
Rosja

Jadwiga Rogoża

🏰 Rosja zabiega o technologie i straszy wyścigiem zbrojeń

W ostatnich tygodniach ubiegłego roku dwaj najważniejsi przedstawiciele rosyjskich władz – prezydent Dmitrij Miedwiediew i premier Władimir Putin – występowali z wypowiedziami programowymi prezentującymi interesy rosyjskiej elity rządzącej. Politycy przedstawili „listę życzeń” Rosji w relacjach z partnerami zagranicznymi, przede wszystkim w zakresie współpracy gospodarczej oraz miejsca Moskwy w architekturze bezpieczeństwa.

Rosyjska wizja relacji z Zachodem, przede wszystkim z Unią Europejską, dotyczy głównie sfery gospodarczej. Władimir Putin jasno wyłożył rosyjskie oczekiwania w artykule programowym w „Süddeutsche Zeitung” (25 listopada 2010), apelując do Europy o aktywizację współpracy gospodarczej, jednak na warunkach rosyjskich. Putin nawoływał do stworzenia strefy wolnego handlu „od Lizbony po Władywostok”, do wymiany (a *de facto* udostępnienia Rosji) najnowszych technologii, ułatwienia Rosji wchodzenia na rynki energetyczne państw europejskich i znoszenia barier wizowych.

Charakterystyczny jest całkowity brak wzmianek o integracji politycznej czy dokonującej się na płaszczyźnie wartości. Rosja po raz kolejny komunikuje, że dąży do „pragmatycznych” relacji, co w jej rozumieniu oznacza wyłączenie z dyskusji sfery wewnętrzpolitycznej i skupienie się na projektach biznesowych. Podobne tezy pojawiły się w orędziu Miedwiediewa z 30 listopada ubiegłego roku: prezydent mówił o konieczności wzmocnienia „dyplomacji gospodarczej”, skierowanej przede wszystkim na zacieśnianie współpracy

ekonomicznej i realizację konkretnych projektów biznesowych; jako przykład skutecznej współpracy w tym zakresie podał relacje Rosji z Niemcami i Francją. Aktywizację takich deklaracji ze strony Moskwy można obserwować od ubiegłego roku, po tym jak kryzys mocno uderzył w rosyjską gospodarkę i skłonił władze do zabiegania o zachodnie inwestycje i technologie, które miałyby pomóc w jej modernizacji.

W sferze bezpieczeństwa rosyjska elita również formułuje dość spójny i konsekwentny przekaz, sprowadzający się do postulatu włączania Rosji w proces budowy europejskiej architektury bezpieczeństwa. Teza ta pobrzmiewa w większości wystąpień Putina i Miedwiediewa, w tym w prezydenckim orędziu i wywiadzie Putina dla CNN (w programie Larry'ego Kinga). W orędziu Miedwiediew przedstawił alternatywę: albo Zachód wraz z Rosją w ciągu dziesięciu lat dojdą do porozumienia w sprawie budowy europejskiego systemu obrony przeciwrakietowej, albo świat czeka nowy wyścig zbrojeń, a Rosja będzie zmuszona do rozmieszczenia nowej broni ofensywnej.

Ostrzeżenie przed wyścigiem zbrojeń powtórzył w CNN Putin: jeśli USA nie ratyfikują traktatu o redukcji strategicznych zbrojeń ofensywnych, zmusi to Rosję do zwiększania jej potencjału jądrowego. Wypowiedzi rosyjskich liderów pokazują, że ich wizja dotycząca relacji Rosji z Zachodem oraz miejsca Rosji w regionalnym systemie bezpieczeństwa jest spójna i nie zmienia się, bez względu na to, kto będzie sprawował urząd prezydencki w następnej kadencji.

Duma Państwowa **potępia mord katyński**

26 listopada ubiegłego roku Duma Państwowa, izba niższa rosyjskiego parlamentu, przyjęła uchwałę potępiającą mord katyński. Uchwała została przyjęta absolutną większością głosów – przeciwko zagłosowali jedynie

komuniści, którzy od lat kwestionują fakt dokonania tej zbrodni przez NKWD na zlecenie Stalina. Wszystkie pozostałe ugrupowania na czele z „partią władzy” Jedną Rosją jednogłośnie opowiedziały się za przyjęciem uchwały.

Rezolucja w sprawie Katynia potępia zarówno mord polskich oficerów jako „zbrodnię reżimu stalinowskiego”, jak i sam reżim, „który gardził prawami i życiem ludzi”. Deputowani podkreślają, że wiele dokumentów dotyczących zbrodni zostało przekazanych stronie polskiej i zapowiadają dalsze działania w tej sprawie.

Uchwała przyjęta tuż przed wizytą prezydenta Miedwiediewa w Polsce ma demonstrować, że Rosja podejmuje kolejne działania na rzecz ujawnienia szczegółów zbrodni katyńskiej. Jednak zawarte w niej sformułowania wyraźnie rozmiągają się z oczekiwaniami strony polskiej, która liczy między innymi na prawną rehabilitację ofiar. Uchwała Dumy stwierdza jedynie, że „ofiary katyńskiej tragedii zrehabilitowała sama historia”.

Uchwała stanowi ważny gest polityczny, mający demonstrować, że Moskwa dąży do poprawy relacji z Warszawą (prezydent Miedwiediew kilkakrotnie w różnych wystąpieniach podkreślał, że Rosji udało się poprawić relacje z Polską). Jednocześnie ta poprawa nie oznacza spełnienia polskich postulatów w tej kwestii. Wiele rosyjskich działań pokazuje, że Moskwa nie jest gotowa ani do pełnego ujawnienia archiwów dotyczących zbrodni katyńskiej, ani do decyzji, które mogłyby poskutkować prawnymi roszczeniami ze strony ofiar represji stalinowskich lub ich potomków. Dlatego można domniemywać, że władze Rosji z niepokojem oczekują wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie skargi rodzin katyńskich na prowadzone w Rosji śledztwo (wyrok spodziewany jest w najbliższych miesiącach).

🛡️ **Ataki na dziennikarzy nie przechodzą bez echa**

Na początku listopada ubiegłego roku w Rosji doszło do szeregu ataków na dziennikarzy, które zostały nagłośnione i wywołały dużą reakcję społeczną. Najgłośniejszy stał się przypadek dziennikarza „Kommiersanta” Olega Kaszyna, który został brutalnie pobity przez nieznaną sprawców. Kaszyn nie był dziennikarzem opozycyjnym ani śledczym, specjalizował się w tematyce społecznej, zajmował się między innymi sprawą obrony lasu w Chimkach pod Moskwą (gdzie lokalny ruch społeczny broni lasu przed wycinką pod budowę autostrady Moskwa-Petersburg), krytycznie wyrażał się na temat bliskich Kremlowi młodzieżówek czy gubernatorów. Wśród podobnych incydentów należy wymienić pobicie dwóch innych obrońców Lasu Chimkińskiego: działacza Konstantina Fietisowa oraz dziennikarza podmoskiewskich „Żukowskich wiesti” Anatolija Adamczuka.

Pobicia, a nawet zabójstwa dziennikarzy nie są w Rosji rzadkością. Ze statystyki przytoczonej przez doradcę rosyjskiego prezydenta, Michaiła Fiedotowa, wynika, że w Rosji miesięcznie dochodzi do co najmniej pięciu ataków na dziennikarzy, jednak do odpowiedzialności za takie napady pociąga się zaledwie jedną osobę rocznie. Rosja źle wypada w rankingach wolności mediów – w ostatnim rankingu opracowanym przez Reporterów bez Granic zajęła 140. miejsce.

Tym razem zaskakująca okazała się jednak zarówno reakcja władz, jak i reakcja społeczna, zwłaszcza środowisk dziennikarskich. Głos w sprawie pobicia Kaszyna i innych dziennikarzy zabrał prezydent Dmitrij Miedwiediew, który potępił napady i postulował zaostrenie przewidzianych za takie działania kar. Śledztwo w sprawie pobicia Kaszyna wszczął Komitet Śledczy przy Prokuraturze Generalnej Rosji. Informacje o pobiciu dziennikarzy pojawiły się w wielu

mediach, również w kontrolowanej przez władze telewizji (która wcześniej stroniła od takich tematów). Wydaje się jednak, że przyzwolenie władz na nagłośnienie ataków będzie wykorzystane w celach politycznych, między innymi do przyspieszenia zmian w kierownictwie obwodu moskiewskiego (od dawna krążą pogłoski, że Kreml chce usunąć ze stanowiska gubernatora Borysa Gromowa). W relacjach telewizyjnych odpowiedzialnością za pobicie dziennikarza obarczony został szef administracji podmoskiewskich Chimek, blisko powiązany z Gromowem.

Warto odnotować, że pobicie Kaszyna wywołało bezprecedensową reakcję społeczną, także w środowisku dziennikarskim, które wcześniej było podzielone i rzadko występowało ze wspólnymi inicjatywami. Podobnych dyskusji i protestów zabrakło na przykład po zabójstwie Anny Politkowskiej cztery lata temu. Wydaje się, że jedną z przyczyn zmian jest szybki rozwój Internetu w Rosji. Sieć przestaje być medium niszowym, przyciąga wielu aktywnych Rosjan, poszukujących alternatywnych informacji. Profile w Internecie posiada już większość rosyjskich urzędników, na czele z prezydentem Miedwiediewem, który wrzuca nowe materiały na swojego wideobloga i konto na Twitterze. Oleg Kaszyn jest autorem popularnego bloga i ma duże grono czytelników, zarówno wśród znanych komentatorów i dziennikarzy, jak i zwykłych internautów. Po jego pobiciu wirtualni znajomi „w realu” zorganizowali pikietę protestacyjną i wydanie specjalnej gazety poświęconej Kaszynowi, opracowanej przez kilka moskiewskich redakcji. Nie po raz pierwszy rosyjskie społeczności internetowe wykazały się sprawnością w nagłaśnianiu przypadków łamania prawa czy w ujawnianiu faktów kompromitujących władze.